



UCZNIOWSKI

Głos

2002/2003

Pisemko Uczniów ZPS
Im. Jana Pawła II
w Przewłocze

Witajcie! Za nami już duża część roku szkolnego a szóstoklasiści przebrnęli przez egzamin kompetencyjny (do którego solidnie się przygotowawali).

Czeka nas... nadal dużo nauki i pracy, bo do końca roku szkolnego jeszcze trzeba poczekać!

Mamy jednak wiosnę, która wniosła w nasze życie dużo ciepła, słońca i optymizmu. Niektórych twórczo zainspirowała. Sami zobaczycie.

Nuty słoneczne

Rozsypały się
po łące
odpryskami słońca,
do oczu
światłem się wciskają
śpiewając wiosnę
W rękach dziecka
są jak nuty
słoneczne,
przyniesione do domu-kaczeńce
Dzień zaczynają
pogodnie...

WIOSNA

Drzewa budzą się ze snu
Wypuszczają pąki bzu.
Już bociany przyleciały
Zwiastun wiosny okazały
Skowroneczek pięknie śpiewa
Gdzieś daleko, tam na drzewach!
I słowiki tam śpiewają,
Wiosnę nam wołają.
I niedźwiedzie się zbudziły

Okaz wiosny nam zrobiły.

(Łukasz Daszczyk kl.IV)

Wiosna jest ciepła
Kwitną kwiaty, rośliny.
Wiosna się kończy
A lato zaczyna.
Przyleciały bociany
Jeden duży drugi mały
Pojawiły się jaskółki
I na drzewach wiewiórki
Robił ptaszek gniazdo
I wysiadał jajka.
Siedział u nas parę dni
Aż nareszcie uciekł zły!

(Angelika Hryciuk kl.IV)

WIOSNA

Drogą od lasu idzie wiosna
Cała w skowronkach i radosna
Wyciąga ręce w górę
Ku ciepłemu światłu
Wieńcem ze stokrotek
Zdobiąc swe czoło.

(Joanna Zagórska kl.IV)

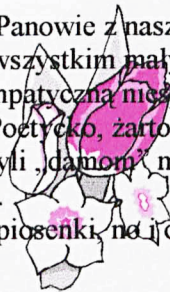
WIOSNA

O wschodzie słońca
Wśród ginących cieni
Widziałem jak śnieg topniał
W objęciach zieleni
Widziałem niebo
Jeszcze wczoraj szare
Jak tętniło kolorem
I jaśniało całe

(Radosław Zagórski kl.IV)

AKTUALNOŚCI

10.03.2003 r. Panowie z naszej szkoły przygotowali wszystkim małym i dużym kobietom sympatyczną międzodziałową z okazji Dnia Kobiet. Poetycko, żartobliwie, ale również poważnie złożyli „damom” moc gorących, miłych życzeń. Były wiersze, piosenki, no i oczywiście piękne tulipany.



21.03.2003 r. Obchodziliśmy kalendarzowe Święto Pani Wiosny. Przeżyliśmy je na wesoło. Zajęć lekcyjnych nie było, mimo to wszyscy wytrwale i z ciekawością uczestniczyli w zabawach i konkursach. Dzień rozpoczął się apelem, na którym Pan Dyrektor przekazał klucz – jako symbol władzy (na ręce Magdaleny Kochanowskiej). Magda przedstawiła nowe grono pedagogiczne. Prezentowało się ono okazale. Uczniowie (Poprzedni nauczyciele) otrzymali żartobliwe imiona. Niemal wszyscy uczniowie ciekawie się przebrali (w stu procentach przebrała się klasa pierwsza!) Na sali gimnastycznej odbył się konkurs czytelniczy, w którym w grupie młodszej za najładniej czytającą komisja uznała Anię Kowalczyk, w starszej Katarzynę Kochanowską. Odbyła się wesoła lekcja prowadzona przez nowych nauczycieli. Po lekcji cała szkoła topiła Marzannę, która była wielką kukłą ubraną kolorowo.

(Katarzyna Turek kl.V)

4.03.03r. odbyła się uroczystość pasowania na Świetlika. Chociaż szkolna świetlica terapeutyczna działa już drugi rok, to jednak tak wyjątkowe święto uczniowie przeżyli po raz pierwszy. Zostało ono zorganizowane przez opiekunki biblioteki i świetlicy.

W programie artystycznym wykorzystano wiersze Jana Brzechwy i Juliana Tuwima, humorystyczną inscenizację „Winetou-czerwonoskóry dzentelmen”, skecze z Goffym i piosenki oraz taniec „woogie-boogie”.

Uroczystości pasowania dokonał Pan Dyrektor dotykając każdego ucznia symbolicznym świetlikiem. Po przyrzeczeniu wszyscy zasiedli do poczęstunku. Finałem tego szczególnego dnia była ostateczna dyskoteka.

„Zamiast batonika wspomóż Afrykańczyka” – pod tym hasłem

zorganizowaliśmy w naszej szkole akcję pomocy na rzecz dzieci ze szkół w Afryce. Uczniowie wrzucali pieniądze do puszek znajdujących się w szkolnym sklepie. Wzięliśmy również udział w konkursie „Mój szkolny kolega z Afryki” w kategorii literackiej, plastycznej oraz charytatywnej. Jego tematyka związana była z problemami naszych czarnoskórych rówieśników, z ich trudnym, jakże różnym od naszego, życiem.

Dnia 11.04.03r. podczas uroczystego apelu Pan Dyrektor w imieniu całej społeczności szkolnej przekazał pieniądze tacie chorego Przemka Galejczuka. Wiedząc o chorobie naszego kolegi staraliśmy się zebrać jak największą kwotę kwestując w szkole (547,50) oraz poza jej terenem KL.I – 5zł, KL.II – 68zł, KL.III- 85zł, KL.IV – 64zł, KL.V- 65zł, KL.VI – 80,50 zł i nauczyciele- 180 zł. Mamy nadzieję, że te pieniądze przyczynią się choć w niewielki sposób do poprawy zdrowia Przemka. Modlimy się za niego i wszystkich, w których życiu jest coś, co sprawia, że są smutni i nieszczęśliwi.

W poszczególnych miejscowościach kwestowali: Przewłoka – Joanna Koguc, Paulina Kot, Agnieszka Aleksandrowicz (526,50zł), Chmielów – Paulina Matejczuk, Klaudia Józwick, Rafał Cholewa (345 zł), Zaniówka – Marlena Dzikiewicz, Michał Furman (270 zł)

08.04.2003 r. O godz. 9.00 na uczniów klasy szóstej nadeszła próba sił – pisali test kompetencyjny. Jak wypadł, zobaczymy!

ROZMAITOŚCI

Kwiecień-to miesiąc, w którym przeplata się okres zimy z wiosennym. Budzą się do życia kwiaty, wszystkie rośliny i drzewa. Zaczyna się okres prac wiosennych na polach i działkach. Dzień jest dłuższy od dni poprzednich miesięcy i bardziej słoneczny. Jest to miesiąc poprzedzający najpiękniejszy miesiąc w roku- maj.

(Michał Furman kl.V.):

PRZYPOMINAMY:

Zbliża się finał Konkursu Ortograficznego, więc nosy w zeszyty.

PRÓBY

Był majowy , ciepły poranek
Świeciło słońce i pachniały kwiaty.
Patrzę w krzaki, a tu coś się poruszyło.
Wyszedł z nich królik z niebieskim noskiem i
czerwonym ,oklapniętym do dołu uchem.
Był w różowym surducie.
Przesunął się w stronę domu i wyjął z rękawa
Różdżkę, którą zakręcił dwa razy i
wypowiedział zaklęcie.
Czarus-marus, hokus- pokus, bęc!
Wtedy pojawił się ogromny wir.
Królik wskoczył w niego, a ja za nim.
W tym wirze było bardzo kolorowo, widziałem
przeróżne kolory. Mniej więcej po minucie
wypadłem z niego i zobaczyłem swój dom, który
stał na dachu.
Z okien wyrastały ogromne skrzydła. Wszystko
poruszało się do góry nogami. Samochody miały
kółka na dachu a w dodatku latały. W domu
znajdował się olbrzym, który dręczył wszystkich
domowników.
Tata pracował w kopalni a mama została
kucharką olbrzyma.
Codziennie kazał jej piec tysiąc kurczaków albo
sto dzików na śniadanie.Ja sam musiałem
również pracować u olbrzyma jako jego osobisty
służący.Masowałem mu codziennie stopy i
czytałem książki.
Po kilku dniach znowu spotkałem królika
czarodzieja. Chciałem z nim porozmawiać, on
jednak uciekł w stronę zagonu z marchewką.
Biegłem szybko, ale już go nie było widać!
Wracałem do domu rozgoryczony i smutny, że
nie mogę pomóc moim bliskim. Nagle
zobaczyłem na swej drodze różdżkę królika.
Podniosłem ją z ziemi i obejrzałem dokładnie.
Widniał na niej napis:„, Jeśli chcesz pokonać
olbrzyma to musiszz cztery razy zakręcić przed
nim różdżką i wypowiedzieć zaklęcie: znikóm,
nikim, jam cię niszczyć różdżką tą”. Wtedy
zaległa pustka , wszystko znikło i się obudziłem.
Zamiast różdżki trzymałem w ręce długopis. A
to wszystko zdarzyło się kiedy patrzyłem w
sufit.

(Karol Ściuba kl.IV)

* * *

Dawno temu w krainie Sufit żyła sobie
straszna czarownica. Była to moja
zaczarowana siostra Natalia, którą zaczarował
czarnoksiężnik z Podłogi. Moja siostra
Ewelina była biedna i spała na
chodniku przy latającym samochodzie .Gdy
czarownica, to znaczy moja siostra Natalia
wysłała na Krainę Sufit super-mega-pajaki, ja
jako rycerz słońca i księżycy razem z moimi
wilkami zaczęliśmy ratować ludzi przed
zagładą. I pokonaliśmy ich. Zła czarownica,
powiedziała „Tego już za wiele !Wysłać
najlepsze potwory jakie mamy !”Jej służąca,
czyli moja mama , która została jej niewolnicą
rozkazała to żołnierzom. Te potwory to byli:
mój wujek Mirek i Robert. Uderzyli mnie tak ,
że aż zostałem wbity w ścianę. Gdy
wyszedłem ze ściany domu wezwałem
promienie słońca, żeby zniszczyły potwory. Po
uderzeniu promieni mój wujek i brat cioteczny
poszli do swoich domów . Ja w tym czasie
poleciałem do wojowniczek prosić o pomoc.
Wojowniczkami były moje babcie: Marysia i
Kazia . Zgodziły się mi pomóc. Gdy w nocy
poleciliśmy do zamku zatrzymała nas
wróżka, to znaczy moja ciocia Danusia i
powiedziała, żebyśmy byli ostrożni. Dała nam
proszek niewidzialności .Zanim wlecieliśmy
do zamku zobaczyłem służącą, czyli moją
mamę. Powiedziałem, żeby złapała proszek
niewidzialności i wysypała go na siebie.
Wojowniczkki zajęły się potworami. Ja
poszedłem do czarownicy, która trzymała w
ręce różdżkę najsilniejszą w całej galaktyce.
Po długiej walce zniszczyłem różdżkę, a
czarownica zmieniła się w dobrą osobę przez
co czarnoksiężnik zginął, a mama odzyskała
wolność. Biedna i uczciwa Ewelina znalazła
kamień bogactwa i mocy. Została najbogatszą
osobą na całym świecie i od tej chwili
pomagała wszystkim potrzebującym.

(Piotr Wac kl.IV.)

TELEWIZOR

Telewizor – a cóż to takiego,
Że aż tak przyciąga widza młodego ?
Z wyglądu to nic nadzwyczajnego.

Pudełko z okienkiem,
Gałkami i światełkiem.
Są też inne, z przyciskami,
Pilotem i innymi bajerami.

Ale to wszystko po to ,

By przyciągnąć twoje oko!

Ale ty przecież możesz wybrać:
Sport dla zdrowia-
Czy znudzona telewizja?

Jest też wiele innych zajęć,
Jak na przykład piękny taniec.
Tańczyć możesz ty i ja,
Zobacz sam , na pewno się da!

(Katarzyna Kochanowska kl. VI .)

DZIĘKI CI

Dziękuję Ci Boże
za niebo na dworze.
Dziękuję Ci za słońce, takie piękne i gorące.

Dziękuję Ci za ten las,
Który kojąco uspokaja nas.
Dziękuję Ci za te piękne kwiaty,
Które urokiem obdarzają przebogatym.

Dziękuję Ci za wszystkie noce i dnie
Kiedy w dzień bawię się
A nocą śpię.

Dziękuję Ci za ten ranek
Z którym budzę się i wstaję
Dziękuję Ci za wieczór
Kiedy wszyscy domu siedzą

Dziękuję Ci Boże
Za to piękne morze.
Dziękuję Ci za góry,
Które sięgają aż po chmury.

Dziękuję Ci za te rzeki i jeziora,
Za łąki i pola.
Dziękuję Ci za ten cały świat,
Który codziennie otacza nas.

(Katarzyna Kochanowska kl. VI)

NADCHODZI MAJ

Nadchodzi maj,
Miesiąc Wiosennej Pani,
Kwiaty kwiatom –drzewa drzewom
Powtarzały:
Jesteśmy przygotowani.
Trawy ułożyły się w dywan puszysty
Pachnący, świeży i czysty
Żółte kaczeńce ustawiły się w szeregu
Przy samym brzegu,

Stare drzewa,
Co to niejedno już na świecie widziały;
Witaj! - powtarzały,
Mgły szybko długi welon utkały,
By Panią czym osłonić miały.
Zgromadziły się polne róże,
Konwalie, fiołki, by do stóp Wiosny
Rzucić pachnące kwiaty.
Niebo jasnoblękitne jak polne bławaty.

Czyżby wiatr rozwał po obłokach Jej szaty?
Długo szła, aż w pierwszą noc majową
Nasza wioska witała Ją gałązką wierzbową
Księżyc znać znał drogę
Toczył się leniwie u jej nóg
Wszyscy zaśpiewali Jej pieśń;
Wiosno witaj znów!

(Angelika Izdebska kl.IV)